

Honor a przemoc

Z dr Jaśminą Korczak-Siedlecką o jej badaniach rozmawia dr Marcin Lutomiński

Z jakich źródeł korzystała pani, prowadząc badania nad przemocą i honorem w życiu społecznym wsi na Mierzei Wiślanej XVI–XVII wieku?

Podstawę źródłową stanowią księgi sądowe Mierzei i Szkarpawy – jednego z czterech wiejskich okręgów administracyjnych Gdańska. Miasto było bowiem dużym posiadaczem ziemskim, a rada miejska pełniła rolę władcy terytorialnego. Są to akta sądu drugiej instancji. Jego rozprawy odbywały się w Sztutowie, a sędzią był jeden z gdańskich burmistrzów. Dzięki szczegółowym zapisom wypowiedzi występujących przed sądem chłopów źródła te dają nam wyjątkową okazję bliższego poznania ludzi, którzy sami nie pozostawili po sobie żadnych pisemnych świadectw.

Skąd brała się przemoc w życiu mieszkańców wsi na Mierzei Wiślanej XVI–XVII wieku?

Jej bezpośrednią przyczyną była walka o utrzymanie swojej pozycji w społeczności; pośrednio stanowiła efekt rywalizacji między sąsiadami i silnej kontroli społecznej. Przemoc wobec dzieci, żon, służących i pracowników miała inny charakter – brała się z dążenia do utrzymania patriarchalnej hierarchii, a więc wymuszenia posłuszeństwa wobec podległych sobie jednostek.

Jakie były najczęściej spotykane formy przemocy?

Mieszkańcy wsi najczęściej skarżyli się na przemoc werbalną, zwłaszcza wyzwiska (najczęstszym i najbardziej obraźliwym było słowo „szelma”) oraz oszczerstwa. Pobicia i zranienia także regularnie pojawiają się w treści skarg, przy czym zazwyczaj kończyły się obrażeniami lekkimi, np. dwoma siniakami. Pamiętajmy jednocześnie, że niektóre formy przemocy, choć rzadko pojawiają się na kartach ksiąg sądowych, były prawdopodobnie powszechne – jak przemoc seksualna.

Słowo „szelma” znany również dziś, choć wydaje się, że jest odbierane bardziej żartobliwie niż obelżywie.

Słowo „szelma” pierwotnie odnosiło się do kulturowego tabu związanego z kontaktem ze zwłokami, w czasach nowożytnych oznaczało po prostu człowieka bez honoru. Honor był dla ówczesnych czymś najważniejszym na świecie, dlatego nazwanie kogoś szelmą było odbierane jako dotkliwy atak.

Co jeszcze uznawano za przemoc werbalną?

Plotki. Była to bardzo niebezpieczna forma przemocy, ponieważ ofiara nie mogła się bronić, a jednocześnie niezwykle skuteczna – rozsiewając plotki, szybko można było nastawić przeciwko komuś

całą wieś. Poważnym atakiem było też rzucenie kłutwy – sprawca wzywał na pomoc siły nadprzyrodzone (diabła albo gromy z nieba), by to one wykonały karę. Do takich działań uciekały się osoby stojące najniżej w hierarchii społecznej, które nie mogły bezpośrednio zaatakować swojego przeciwnika.

Czy ktoś podejmował działania, które miały łagodzić konflikty i ograniczyć zachowania agresywne?

Sędzia co prawda wydawał nakazy pokoju pod karą grzywny, ale kluczowe znaczenie miały mechanizmy wewnętrzne wiejskiej wspólnoty. Ogólnie stosowanie przemocy było standardem, powszechnie przyjętym sposobem załatwiania różnych spraw, a w kontekście życia domowego i organizacji pracy było wręcz wymagane, i to w całym nowożytnym społeczeństwie. Niewielu było takich, którzy widzieli potrzebę ograniczenia przemocy.

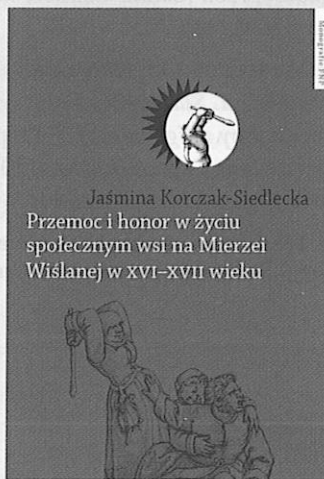
Dlaczego zastosowała pani w swoich badaniach kategorię honoru, kojarzoną dotychczas w Polsce raczej tylko z kulturą rycerską/szlachecką, w odniesieniu do chłopskich mieszkańców wsi?

Dlatego, że oni sami o swoim honorze ciągle mówili. To była dla nich absolutnie najważniejsza sprawa – utrata honoru i chęć jego odzyskania były głównymi przyczynami wnoszenia przez chłopów skarg do sądu. Co więcej, zrozumienie tego, jak w tej społeczności funkcjonowało pojęcie „honor”, jest niezbędne do wyjaśnienia mechanizmu przemocy. Tę stosowano bowiem właśnie w celu pozbawienia przeciwnika honoru, co było najbardziej efektywnym sposobem zaszkodzenia mu i uzyskania własnej korzyści.

Jednym z wniosków płynących z pani badań jest zaskakujące stwierdzenie o pozytywnych funkcjach przemocy w życiu ówczesnych mieszkańców wsi na Mierzei Wiślanej. Jak to było możliwe? Na czym one polegały?

Poprzez przemoc połączoną z odebraniem honoru społeczność wiejska wykluczała spośród siebie mieszkańców, którzy nie dostosowywali się do narzucanych przez nią zasad (honorowych) i w ten sposób jako jej zagrożeni. Przykładowo poprzez atak na honor, pobicia czy oszczerstwa zmuszano sołtysa, by sprawował swój urząd zgodnie z prawem, sąsiadkę za płotem – by nie podkradała gęsi, gospodarza nad rzeką – by pilnował tamy, żeby nie doszło do podtopienia całej wsi. W ten sposób wspólnota wiejska dbała o swoje bezpieczeństwo, wewnętrzną równowagę i solidarność mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.



Jaśmina Korczak-Siedlecka, *Przemoc i honor w życiu społecznym wsi na Mierzei Wiślanej w XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2021